

ELŻBIETA ŁOSKA

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie

Kilka uwag o zakazie podróżowania po Imperium Rzymskim

Abstract

Few Remarks Concerning Travel Ban in the Roman Empire

The imperial constitution of the 409 A.D. preserved in the *Codex Theodosianus* (C.Th. 15.5.3) and the *Codex Iustinianus* (C. 11.41.5) shows the ban of travel put on the people exercising certain professions. The topic of this short article is to show the possible causes and effects of this regulation.

Keywords: travels, ban of travels, Late Roman Empire

Słowa kluczowe: podróże, zakazy podróżowania, późne Imperium Rzymskie

Obszar antycznego Rzymu od momentu jego założenia stopniowo wzrastał, osiągając w okresie pryncypatu rozmiary ogromne¹. Miasto stało się Imperium. W okresie dominatu ekspansja terytorialna Rzymu zatrzymała się², jednak powierzchnia państwa pozostała ogromna. Podróżowanie, także wewnątrz terytorium cesarstwa, było dla niektórych osób niezbędne. Przemieszczało się wojsko, w różnych miejscach Imperium interesy prowadzili kupcy, podróżowano również niewątpliwie z powodów osobistych, a także politycznych. Czy wszystkim mieszkańcom wolno było przemieszczać się po terytorium Cesarstwa Rzymskiego swobodnie? Znane są teksty źródłowe, z których wynika, że istniały pewne ograniczenia.

¹ Por. przykładowo A. Lintott, *'Imperium Romanum'. Politics and Administration*, London 1993, s. 5 i n.

² A. Ziółkowski, *Historia Rzymu*, Poznań 2005, s. 463 i n.

Pierwszą wzmiankę na ten temat zawiera *Kodeks Teodozjański*:

C.Th. 15.5.3 (Impp. Honorius et Theodosius aa. Anthemio praefecto praetorio): *Nemo iudicum ex quacumque civitate in aliud oppidum vel ex provinciae solo equos curules aurigas cives temptet traducere, ne, dum popularibus plausibus intemperate serviunt, et publicarum rerum statum fatigent et festivitatem impediunt in cunctis oppidis celebrandam, ita ut, si quis hanc violaverit iussionem, poena teneatur ea, quae legum violatores persequitur.* (409 aug. 6)

Wydana w Konstantynopolu przez cesarzy Honoriusza i Teodozjusza konstytucja skierowana została do prefekta pretorianów Anthemiusa. Najprawdopodobniej był to reskrypt, odpowiedź na pytanie zadane cesarzom przez prefekta.

Cesarze zabronili sędziom zezwalać na przeprowadzanie z jakiegokolwiek miasta do innego koni zaprzęganych do rydwanów, woźniców tychże rydwanów, jeśli byli oni obywatelami danej społeczności. Zakaz dotyczył także przemieszczania się z jednej prowincji do innej.

Regulacja wynikająca z konstytucji skierowana była do sędziów, a więc do urzędników. Była ona umotywowana w następujący sposób: nie można pozwolić na przemieszczanie się tych osób lub zwierząt z miasta do miasta lub prowincji do prowincji, bo przez swą niepohamowaną żądzę poklasku mogli utrudniać prowadzenie spraw publicznych oraz przeszkadzać w celebrowanych w poszczególnych miastach uroczystościach. Jeśli ktoś naruszyłby to postanowienie, podlegał karze przewidzianej dla tych, którzy „depczą ustawy”.

W *Kodeksie Justyniańskim*, w tytule poświęconym widowiskom, aktorom i stręczyciom, kompilatorzy justyniańscy także umieścili fragment tej konstytucji. Wygląda on jednak nieco inaczej:

C. 11.41.5 (Impp. Honorius, Theodosius): *Nemo iudicum ex quacumque civitate in aliud oppidum vel ex provinciae solo equos curules aurigas bestias histriones cives temptet traducere, ne, dum popularibus plausibus intemperanter serviunt, et publicarum rerum statum fatigent et festivitatem impediunt in cunctis oppidis celebrandam: ita ut, si quis hanc violaverit iussionem, poena teneatur ea, quae legum violatores persequitur.* (409)

W katalogu tych, którym nie wolno było pozwalać na przemieszczanie się, pojawiły się dzikie zwierzęta oraz aktorzy. Trudno wyrokować, czy to kompilatorzy justyniańscy te nowe kategorie do tekstu dodali, czy też tworzący *Kodeks Teodozjański* je usunęli. Można jednak przychylić się do pierwszej z tych możliwości, jako że cesarz Teodozjusz był jednym ze współautorów konstytucji, jej treść zatem przy włączaniu tekstu do kodeksu pozostała prawdopodobnie niezmienniona.

W *Bazylikach*, zbiorze prawa rzymskiego z IX wieku, znajduje się tekst, który precyzuje karę, nakładaną na urzędników nieprzestrzegających postanowień konstytucji:

B. 54.37.5 Μηδεὶς τῶν ἀρχόντων ἀπὸ πόλεως εἰς πόλιν, ἢ ἀπὸ ἐπαρχίας εἰς ἐπαρχίαν μεταχομίζετω ἵππους, ἢ ἡμιόχους, ἢ ὀρχηστάς, ἢ θηρία. δεῖ γὰρ ἑκάστην πόλιν τὴν οἰκείαν τέρφιν ἔχειν. ἐπεὶ ἱεροσυλίας κρίνεται³.

³ *Nemo iudicum ex civitate in alium oppidum, vel ex provincia in provinciam traducate quos, aut aurigas, aut histriones, aut bestias. Nam unamquam que civitatem suam habere festivitatem oportet. Alioquin sacrilegii*

Opisany w tym fragmencie zakaz przeprowadzania odnosił się do koni, woźniców, aktorów i dzikich zwierząt, nie wspominał o obywatelstwie. Podaną przyczyną zakazu było to, że każda społeczność powinna mieć swoje własne uroczystości. Wydaje się zatem, że osoby i zwierzęta, których uczestnictwo w festiwalach było niezbędne, nie powinny opuszczać miejsca stałego zamieszkania. Byłoby tak po pierwsze dlatego, aby nie uniemożliwiali przeprowadzenia uroczystości we własnej *civitas*, opuściwszy ją. Drugim, równoległym, powodem byłaby niechęć do tego, aby dołączali się do takowych obchodów w innej społeczności, zakłócając bądź zmieniając ich przebieg. W przypadku nieprzestrzegania postanowienia konstytucji urzędnicy, którzy do tego dopuścili, mieli być skazani za świętokradztwo. Na czym to świętokradztwo jednak polegało? Wydaje się, że nie może być ono rozumiane jako kradzież *res sacra*, jak definiowało *sacrilegium* prawo rzymskie w okresie republiki i pryncypatu⁴. Jednak w okresie dominatu nastąpiła ewolucja tego pojęcia. Zaczęło ono obejmować o wiele szerszy katalog czynów, których głównym elementem było sprzeciwianie się woli cesarza. Czy oznaczało to zatem, że za złamanie postanowień tej konstytucji urzędnikowi groziła *poena sacrilegii*⁵? Jak podkreślił Antoni Dębiński, na podstawie tekstów źródłowych nie można ustalić faktycznego wymiaru tej kary, jednak sankcja ta mogła przypominać infamię⁶. Wydaje się, że można się z tym stwierdzeniem zgodzić.

Czy pozwolenie na przemieszczanie się aktorów i pozostałych osób i zwierząt do innych prowincji rozumiano zatem jako *sacrilegium*? Słowa umieszczone w *Bazylikach* wydają się to potwierdzać. To jednak zapis bardzo późnej już interpretacji konstytucji Honoriusza i Teodozjusza. Trudno na jego podstawie rozstrzygnąć, jakim przestępstwem oryginalnie był taki czyn. Jaka kara pierwotnie groziła za złamanie ustanowionego w konstytucji zakazu? Przekazane teksty informują, że naruszający postanowienia cesarskie ukarani będą jak *legum violatores*. Co to mogło znaczyć?

Kilka lat przed wydaniem omawianej konstytucji cesarze Gracjan, Walentynian i Teodozjusz na nowo zdefiniowali przestępstwo *sacrilegium*:

C. 9.29.1 (Impp. Gratianus, Valentinianus, Theodosius): *Qui divinae legis sanctitatem aut nesciendo confundunt aut neglegendoviolant et offendunt, sacrilegiumcommittunt.* (a 380)

damnatur. Tekst grecki i tłumaczenie łacińskie za wydaniem: *Basilicorum libri LX*, ed. G. Heimbach, Lipsiae 1895.

⁴ Na temat rozumienia pojęcia *sacrilegium* w tym okresie zob. przede wszystkim T. Mommsen, *Römisches Strafrecht*, Leipzig 1899, s. 569 i n.; A. Dębiński, 'Sacrilegium' w prawie rzymskim, Lublin 1995, s. 37 i n. Jak podaje autor, potocznie stosowano to określenie także na określenie profanacji. Zob. *ibidem*, s. 72.

⁵ O tym pojęciu także A. Dębiński, 'Sacrilegium'..., s. 159 i n.

⁶ Oxford Latin Dictionary, s.v. *infamia*, s. 893. *Infamia* wynikała najczęściej z aktu prawnego lub wyroku sądowego. Por. O. Karlowa, *Zur Geschichte der Infamia*, „Zeitschrift der Savigny-Stiftung für Rechtsgeschichte Romanische Abteilung” 9/1870, s. 204–238; A.H.J. Greenidge, 'Infamia'. *Its Place in Roman Public and Private Law*, Oxford 1894, *passim*; M. Kaser, 'Infamia' und 'ignominia' in den römischen Rechtsquellen, „Zeitschrift der Savigny-Stiftung für Rechtsgeschichte Romanische Abteilung” 73/1956, s. 220–278; A. Mazzacane, *Infamia (diritto Romano e intermedio)*, „Encyclopedia del diritto” 21/1971, s. 382 i n.; B. Sitek, *Infamia w ustawodawstwie cesarzy rzymskich*, Olsztyn 2003, *passim*; A. Tarwacka, *Prawne aspekty urzędu cenzora w starożytnym Rzymie*, Warszawa 2012, s. 262.

Według słów przekazanych w *Kodeksie*, świętokradztwo popełniał ten, kto przez niewiedzę nie przestrzegał boskich ustaw albo przez zaniedbanie je łamał i działał wbrew ich świętości⁷. Konstytucja wydana została już po edykcji mediolańskim z 313 r., dopuszczającym swobodę religijną i uznającym chrześcijaństwo za *religio licita*⁸. Fragment ten należał być może do dekretu *De fide catholica*, tej samej konstytucji, która uznawała chrześcijaństwo za jedyną religię, jaką można było wyznawać w Imperium⁹. Należy zatem przypuszczać, że przestępstwo *sacrilegium* odnosiło się jedynie do pogwałcenia zasad tej właśnie doktryny. Jeśli tak było, a późniejsza interpretacja z *Bazylik* byłaby zgodna z intencją cesarzy wydających tę konstytucję, oznaczałoby to, że urzędnicy, którzy dopuszczali do przemieszczania się między miastami osób i zwierząt należących do wymienionych w konstytucji kategorii, naruszali prawo boskie. To z kolei oznaczałoby, że święta i festiwale, o których mowa, to święta i festiwale chrześcijańskie. I takie festiwale miałyby w swoim programie wyścigi rydwanów oraz spektakle teatralne. Pozwolenie zaś na opuszczenie miasta przez aktorów uniemożliwiłoby właściwe przeprowadzenie przedstawień.

Taka sama interpretacja byłaby możliwa, jeśli przyjąć, że *divinae leges*, których naruszania zabrania ten fragment konstytucji, to ustawodawstwo cesarskie. Na taką możliwość wskazuje kolejny fragment *Kodeksu*, C. 9.29.2¹⁰. Wskazuje on bowiem, że decyzje cesarzy nie powinny być dyskutowane, a wątplenie w to, czy cesarz wybrał na stanowisko właściwą osobę, przypomina *sacrilegium*. Fragment ten najprawdopodobniej jest częścią reskryptu, odpowiedzią na pytanie prawne prefekta miejskiego Symmachusa, do którego został skierowany.

Można przypuszczać, że *legum violatores* to ci, którzy popełniają *sacrilegium* i za jego popełnienie powinni zostać ukarani.

Wracając do tekstu konstytucji cesarskiej z 409 r., warto zwrócić uwagę na jeszcze jeden aspekt problemu: mimo istniejącego w świadomości obywateli cesarstwa potępienia dla widowisk teatralnych, którego wyraz znaleźć można w pismach ojców Kościoła¹¹, nadal uważano, że widowiska są konieczne.

Trudno wyrokować, jakie były przyczyny omawianej regulacji, można jednak pokusić się o kilka hipotez. Dające do myślenia jest także zestawienie tych, którym nie wolno było pozwolić na podróżowanie. Znaleźli się w nim obywatele o niskiej pozycji społecznej (woźnice rydwanów, aktorzy) oraz zwierzęta, których obecność była

⁷ Por. M.P. Baccari, *Comunione e cittadinanza (a proposito della posizione giuridica di eretici, apostati, giudei e pagani secondo i codici di Teodosio II e Giustiniano I)*, „Studia et Documenta Historiae et Iuris” 1991, vol. 57, s. 266.

⁸ Euzebiusz z Cezarei, *Historia kościelna*, 10.5.4–5, Kraków 2013. Por. A. Dębiński, J. Misztal-Konecka, M. Wójcik, *Prawo rzymskie publiczne*, Warszawa 2010, s. 150.

⁹ C.Th. 16.1.2. Por. tekst wcześniejszej konstytucji, zawarty w C.Th. 16.10.12, zakazujący komukolwiek składania ofiar.

¹⁰ C. 9.29.2 (Impp. Gratianus, Valentinianus, Theodosius): *Disputari de principali iudicio non oportet: sacrilegii enim instar est dubitare, an is dignus sit, quem elegerit imperator*.

¹¹ Traktat Tertulliana *De spectaculis* przedstawia aktorów jako osoby na wskroś zdemoralizowane, a widowiska jako źródło wszelkiego zła i deprawacji. Por. np. Tert. *de spect.* 10.5: *itaque Pompeius Magnus solo theatro suo minor cum illam arcem omnium turpitudinum extruxisset*.

konieczna do urządzenia widowisk. Wydaje się zatem, że przyczyną było nie tylko niezakłócanie spraw publicznych i świąt w miejscu, do którego wymienione w konstytucji osoby i zwierzęta by się przeniosły. Mogło chodzić także o to, aby nie opuszczali oni społeczności, której widowiska do tej pory uświetniali. Po trzecie, przyczyną mogła być także chęć kontroli cesarza nad składem personalnym zespołów odpowiedzialnych za rozrywkę w poszczególnych prowincjach i gminach.

Na koniec, na poły żartobliwie, można zapytać, czy zakaz podróżowania nie był spowodowany niechęcią do sprowadzania do własnego miasta konkurencji.